

# ABECADŁO POLSKICH DZIECI

Or-Ota.







399472/  
92

2/352/92

# Abecadło Polskich Dzieci w Krajobrazach.

Opisał wierszem  
Or-Ot.

Warszawa.  
1906.



WARSZAWA. DRUK „GAZETY ROLNICZEJ” (W. MUSIELEWICZA) ZŁOTA 24. 1906.

Дозволено цензурою. Варшава, 28 Марта 1906 г.

## Do Was, Dzieciny!

**I**DE z książeczką do was, dzieci  
Trochę jasnego dać wam słońka,  
Moja książeczka tak się kwieci,  
Jako na wiosnę nasza łąka.

Moja książeczka szeptać będzie  
I będzie nucić prosto w uszko,  
Aż złotą siatką wam oprzędzie  
Wiośnianą główkę i serduszko.

Bo ona swojską nutą dzwoni  
O naszej ziemi ukochanej  
I opisuje czar tych błoni  
I kwietne łąki, zbożne łany.

Bo ona miasta wam wspomina,  
Które od dziecka znać należy,  
A środkiem płynie Wisła sina  
Z gór, aż do morskich hen wybrzeży.

Poznacie wszystkie wnet literki,  
Gdy jeno pilnie się przyjrzycie  
I złote błysną wam isierki  
I do serduszka wpadną skrycie.

Niech się ta iskra później snuje  
Może rozgrzeje was prawdziwie  
A teraz każde z was całuję,  
Rośnijcie zdrowo i szczęśliwie!



# A, a

**J**EST wyspa na Bałtyku,  
Co Rugii nosi miano,  
Słowianie w dawnych czasach  
Tę wyspę zwali Raną.

Potężny szczep tam mieszkał,  
Miał jak ze stali dłonie,  
A główna ich świątynia  
Wznosiła się w **Arkonie**.

W **Arkonie** na świat słynny  
Był posąg Światowita;  
Koń jemu poświęcony  
Złocene miał kopyta.

Maść białą bez odmiany  
Miał owy koń nad konie...  
Był głównym słowian bogiem  
Światowit na Arkonie.

Jeziora **Augustowskie**,  
Z wielkości znane swojej,  
Są pełne ryb przeróżnych,  
Aż głąb się od nich roi!

Jesiotry i łososie  
I pstrągi są obfite  
I, głównie tu łowione,  
Sielawy wyśmienite.

AUGUSTÓW

ARKONA

A



# B, b

**B**ALTYK niesie nasze zboże  
Od Kaszubskich w dal wybrzeży,  
Na dnie jego zagrzebany  
Złotożółty bursztyn leży.

**Berezyna** od krwi ludzkiej  
Była niegdyś zczerwieniona,  
Kiedy przez nią przechodziły  
Mężne wojska Napoliona.

**Beskid** pasmo gór karpackich,  
W krakowskiej się wznosi ziemi,  
Jak kraj długi i szeroki  
Widokami słynie swemi.

Wielka puszcza **Białowieży**  
Nadnarwiańską zdobi stronę,  
Tutaj jeszcze żubry żyją  
W innych krajach wytępione.

Na **Bielanach** dzwonek woła,  
Na modlitwę dzwoni, dzwoni,  
Cichy klasztor Kamedułów  
Stoi w leśnej tej ustroni.

Na Pokuciu mamy góry,  
Które zowią się **Bieszczady**,  
Piękne są w nich skalne szczyty  
I siklawy: wodospady.





# C, c

**S**LYNIE marmur **Chęciński**  
Biały, żółty i siny,  
Wielkie jego kopalnie  
Mają stare **Chęciny**.

Pod **Chocimem** Sobieski  
Pobił Turków na głowę,  
Umykali poganie  
Za dziesiątą dąbrowę.

W **Czarnolesiu** z Urszulką  
Kochanowski żył sławny,  
Dotąd znany z swych pieśni  
Chociaż umarł w czas dawny.

W **Czerniakowie** na odpuszcie  
Tłum się zbiera w kościele,  
A dokoła majowe  
Dzwonią ptaszków kapele.

**Częstochowa** od wieków  
Jest wielbiona od ludu,  
Tu niejeden kaleka  
Doznał łaski i cudu.

Przenajświętsza Panienka  
W nawałnicy czas szwedzkiej,  
Ocaliła swój klasztor —  
Gdy go bronił Kordecki.





# D, d

**B**YSTRO płynie **Dunajec**  
Z zakopiańskiej doliny,  
Wśród gór naszych rodzinnych,  
Jak wąż wiję się siny.

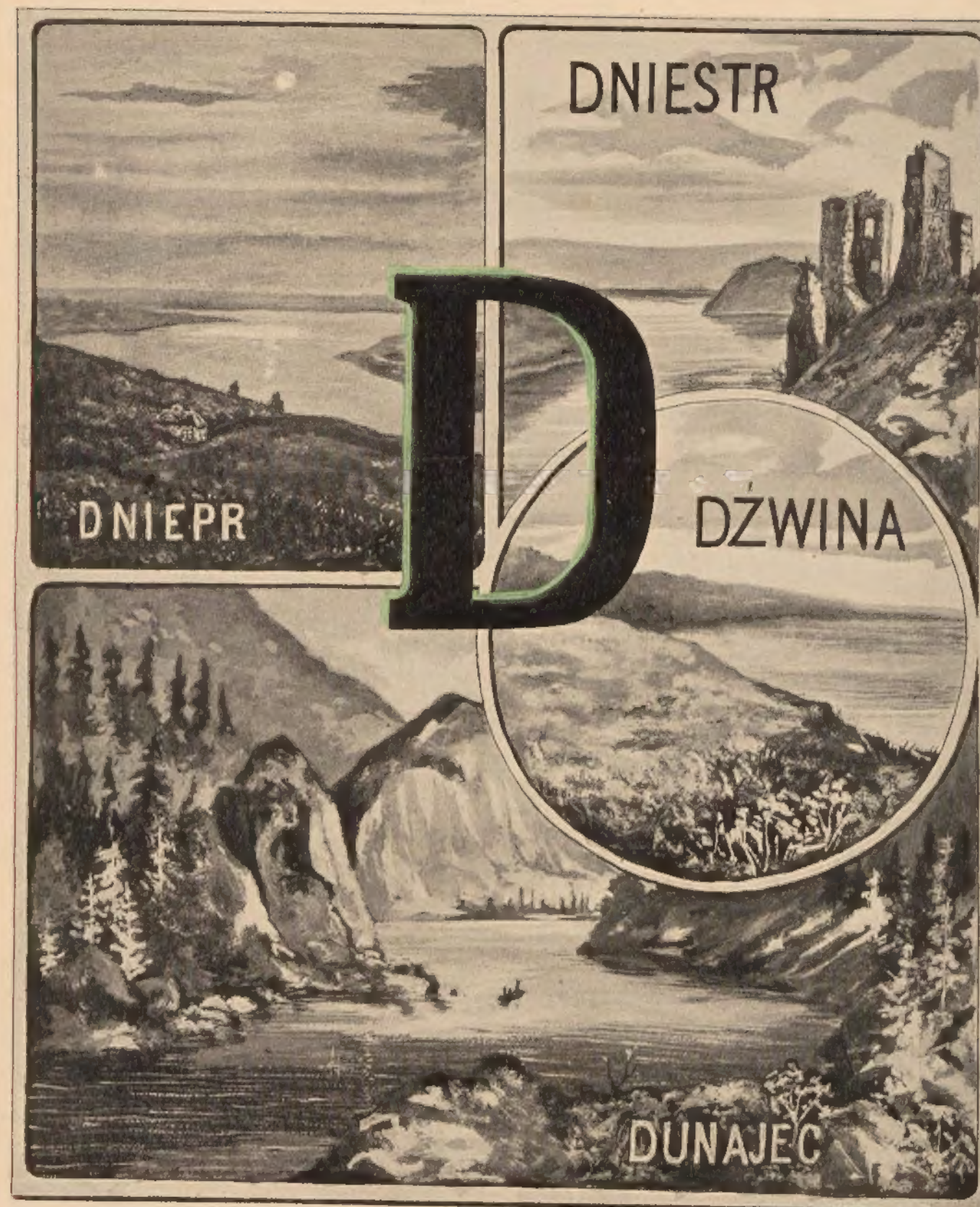
Hej! na łodzi **Dnnajcem**  
Miło pędzić, jak strzała,  
Bo dokoła ziemica,  
Jak cud Boży wspaniała!

**Dniestr, Dniepr** wielki i **Dźwina**  
Pamiętkowe to rzeki!  
Nieraz fale zbroczone  
Niosły w przetwór daleki.

Ileż bitew straszliwych  
Nad brzegami ich wrzało!  
Ileż krwi się rycerskiej,  
W czyste wody polało!

Po nad **Dnieprem**, nad **Dniestrem**  
Grasowali tatarzy;  
Szli w niewolę pogańską  
Młodzież, dzieci i starzy.

Ale hufce chrześcijańskie  
Nieraz wrogów gromiły!  
Dotąd stoją u brzegów  
Wielkie, liczne mogiły.





# E, e

**E**LBBA rzeka, z dawnych lat  
Do nas należała,  
I słowiańskich stopy chat  
Falą obmywała.

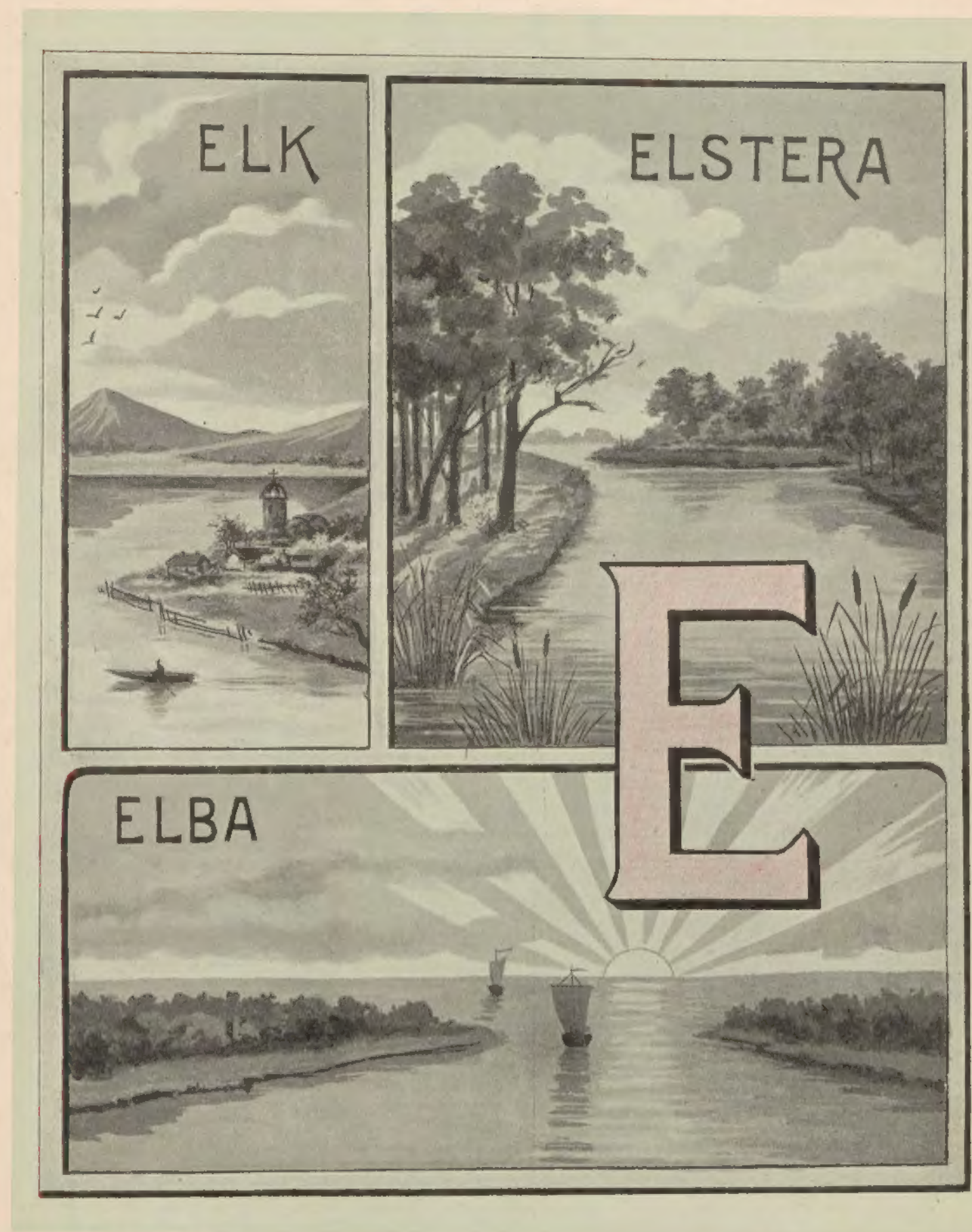
Choć ją Niemiec dzisiaj ma,  
To nas nie przestrasza,  
Bo wierzymy, że Bóg da:  
Będzie znowu nasza!

**Elk** osada pośród wód,  
Strzeże ją dłoń Boga,  
Dzielny Mazur siedzi tam  
I drwi z Niemca — wroga.

Tam pod Lipskiem huczy bój,  
Miecz się z mieczem zwierza,  
Ciężko toczy fale swe  
Skrwawiona **Elstera**.

Na arabskim siwku swym  
Rażno, jak na gody,  
Piękny książę pędzi w cwał  
I skacze do wody.

O, Elstero jakas nam  
Krzywdę wyrządziła:  
W twoich nurtach wódz nas legł,  
Tyś go zatopiła!





# F, f



**FELIN** na Inflantach,  
Choć broniony dzielnie,  
Zdobyl Jan Zamoyski,  
Sławny nieśmiertelnie.

**Flis** po naszej Wiśle  
Wciąż na tratwie pływa,  
Wiezie drogie skarby,  
Które daje niwa.

Złocistą pszeniczkę  
Z sandomierskiej ziemi  
I żyto srebrzyste  
Z kłosa wąsatemi.

**Flisak** pieśń flisaczą  
Wesół wyśpiewuje,  
A fal swoich szmerem  
Wiselka wtóruje.

Do samego Gdańska,  
Do samego morza,  
Płyną tratwy, pełne  
Krakowskiego zboża.

Kęs naszego chleba  
Dajem cudzoziemcom:  
Włochom i Hiszpanom,  
Anglikom i Niemcom.





# G, g

**G****DAŃSK** wspaniałe miasto  
Nad Bałtykiem leży,  
Płyną Wisłą flisy  
Do jego wybrzeży.

W **Gnieźnie** święty Wojciech  
Spoczywa w świątyni,  
Chrzcił za życia pogan,  
Teraz cuda czyni.

Na jeziorze **Gople**  
Wieża wzwyż wystrzela,  
Myszy przed wiekami  
Zjadły tam Popiela!

**Giewont** oraz **Gierłach**  
Wznoszą się w błękit,  
Są to w naszych Tatrach  
Dwa wysokie szczyty.

Tatrzańscy **górale**  
Po skałach biegają,  
Na zielonych halach  
Owieczki pasają.

Niegdyś pod **Grunwaldem**  
Niemców zbił Jagiełło,  
Sławne jest do dzisiaj  
To rycerskie dzieło!

41590 MKD





# H, h

**H**ALICZ, halickich  
Książąt stolica,  
Ruina zamku  
Oko zachwyca.

**Hela**, rybacka  
Stara osada,  
Słucha, jak Bałtyk  
Z Wiselką gada.

**Horyń** prześliczne  
Przepływa strony:  
Wołyń od lasów  
I łąk zielonych.

**Hucul** ochoczy  
Z pod Kołomyi,  
Nie bał się nigdy  
Mocy niczyjej.

W górach mu każda  
Znajoma ścieżka,  
Jak wolny orzeł  
Na szczytach mieszka.

**Hussarze** dzielni  
Z odwagi słyną  
I pod Chocimem  
I pod Byczyną!





# I, i

**I**KWA na Wołyniu,  
Jak srebrzysty wieniec,  
Owija miasteczko,  
Co się zwie Krzemieniec.

Niegdyś była tutaj  
Znakomita szkoła,  
Jak nasz kraj szeroki  
Słynęła dokola.

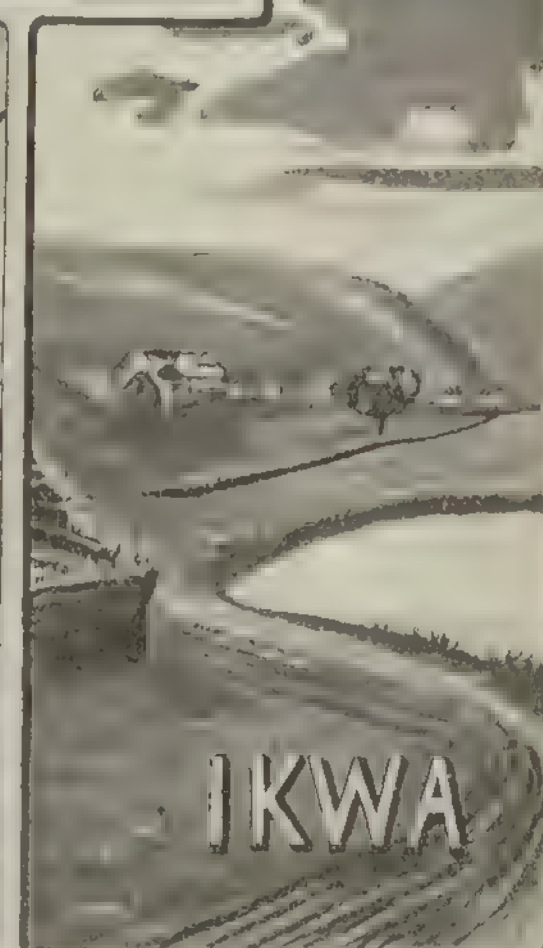
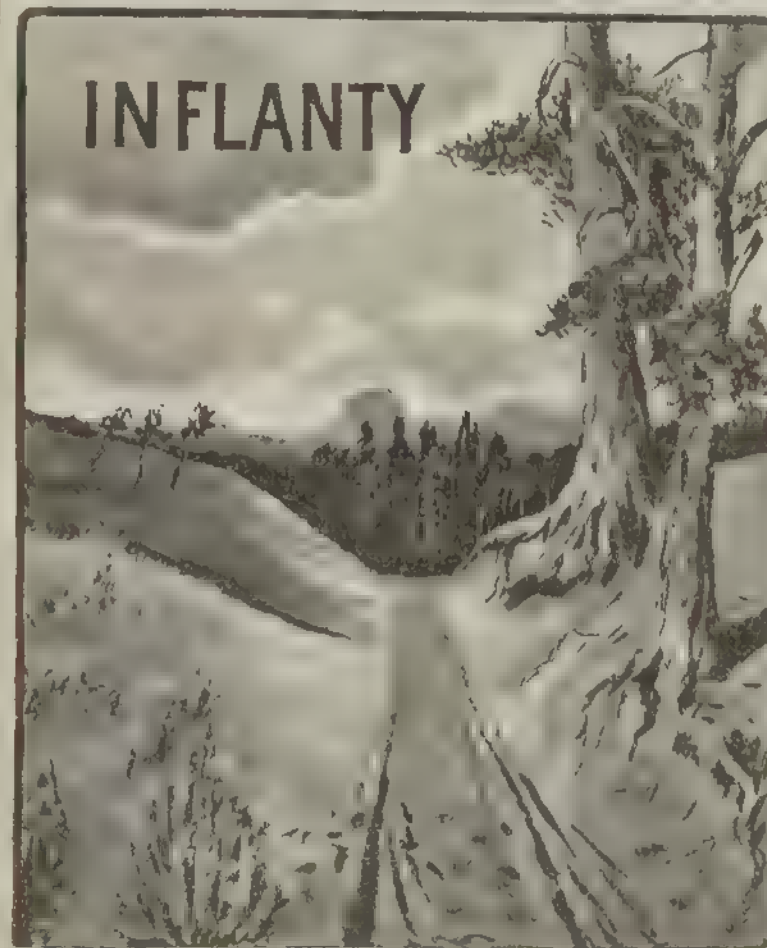
Sławny z nauk, z cnoty  
I z nazwy magnackiej  
Założył tę szkołę  
Kto?

— Tadeusz Czacki!

**Iłża** w Sandomierskiem,  
Od „jej lzy” nazwana,  
Nieraz od najeźdźców  
Była zdobywana.

Szwedzi i Tatarzy  
**Iłżę** plądrowali,  
Kapala się często  
W krwi czerwonej fali.

Prowincja **Inflanty**  
Nad Bałtykiem leży,  
Niegdyś była ziemią  
Mieczowych rycerzy.





# J, j



**W** **JABŁONNIE** żył przed laty  
Uroczy księżę młody,  
Oblicze miał jak kwiaty  
I z wdzięku i z urody.

A mężny był ów rycerz,  
Miał serce jak ze stali,  
A zginął w obcej ziemi  
W Elstery szumnej fali.

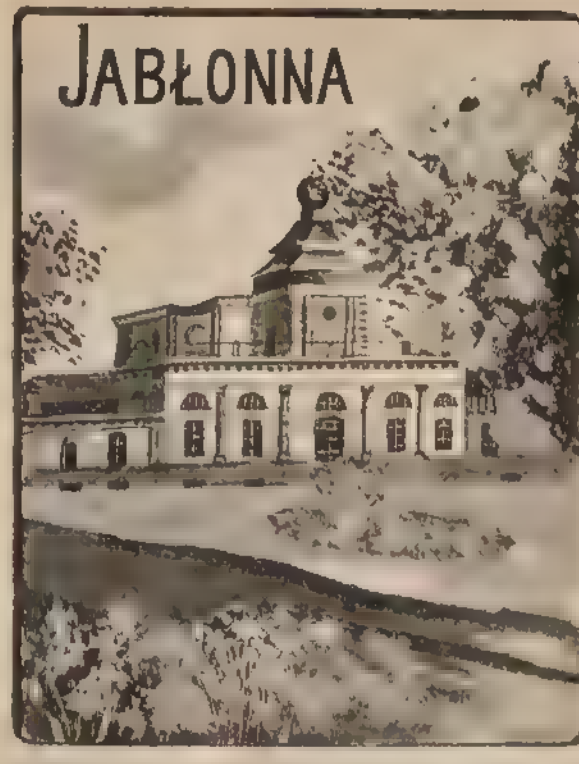
Król Sobek w **Jaworowie**  
Przebywał rad po pracy  
I wesół ciął hołupce,  
Jak zwykli krakowiacy.

Do dzisiaj lud naokół  
Piosenkę nuci z pychą  
Że niegdyś król jegomość  
Tu tańczył z kowalichą.

Na szczytach gór tatrzańskich  
Są łąki pełne krasy,  
Hałami zwa się one,  
A siedzą tam **Juhasy**.

**Juhasy** pasą owce  
I robia smaczne sery,  
A każdy zuch od dziecka,  
Bo każdy góral szczery!

JABŁONNA



JUHAS





# K, k



**K**ASZUBÓW ród bratni  
Mieszka nad Bałtykiem,  
Nie chce być zaprzańcem,  
Niemców niewolnikiem.

Z prastarą piosenką  
Swoją ziemię orze,  
Pocziwym **Kaszubom**  
Pan Bóg dopomoże.

Niegdyś pod **Kircholmem**  
Chodkiewicz zbił Szweda,  
Choć się ich zebrala  
Ogromna czereda.

Nasz prześliczny **Kraków**,  
Od latek tysiąca,  
Uśmiecha się niebu,  
W złotych blaskach słońca.

Tu śpią w grobach króle  
I mężni rycerze,  
Wznoszą się wysoko  
Licznych świątyń wieże.

A dzielny **Krakowiak**,  
Z ochotą junaka,  
Pracuje aż miło,  
Nucąc **krakowiaka**.





# L, l

**P**OD Lignicą w dawne lata  
Bój był srogi z Tatarami,  
Legł tam Henryk, książę Śląski,  
Oplakany ludu łzami.

**Lisowczyki**, dzielne wojsko,  
Nieraz tego biło wroga,  
Kędy przeszli — wślad za nimi  
Szła porażka i pozoga.

**Litwa**, śliczna to kraina,  
Piękne rzeki, bujne lasy,  
Łąki kwieciami haftowane,  
Łany, sioła dziwnej krasy.

Lud pobożny i poczciwy  
Zamieszkuje ziemię ową,  
Słynie męstwem i stałością  
I dobrocią narodową.

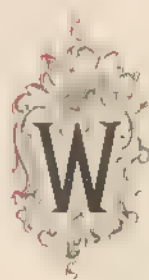
**Lublin**, miasto bardzo stare,  
Z wielkich sejmów niegdyś sławne,  
Ma wspomnienia wielkopomne  
I pamiątki starodawne.

**Lwów**, stolica Rusi ongi,  
Gród odwieczny i wspaniały,  
Nieraz krzepkie jego mury  
Hordy pogan odpierały.





# Ł, ł



**W ŁAZIENKACH** pod Warszawą  
Stanisław August bawił,  
Przesliczny park po sobie  
I pałac pozostawił.

**W Łęczycy**, grodzie Piastów,  
Zamczyska są ruiny,  
Tam mieszka czart Boruta,  
Prawdziwy szlachcic z miny.

Za stałą swą siedzibę  
Zwaloną obrał wieżę,  
W podziemiach ciemnych siedząc,  
Zaklętych skarbów strzeże.

**W Łobzowie** król Kazimierz,  
Monarchą chłopków zwany,  
Przebywał pośród ludu,  
Wielbiony i kochany.

Do chrztu im trzyma dziatki,  
Wraz z nimi je i pije, —  
Dotychczas jego pamięć  
W prostaczycy sercach żyje.

Na szczycie **Łysej góry**,  
W srebrzysty blask księżyca,  
Co piątek na łopacie  
Ulata czarownica.





# Mm

**Ej! Mazowsze** to mi strona!  
A tem droższa, że rodzona!  
Jakie **miasta**, jakie wioski,  
Pod opieką Męki Boskiej!

Kędy spojrzeć: bujne łany,  
Obszar zbożem haftowany,  
A pszeniczne złote kłosa,  
Zda się pną się pod niebiosy.

A **Mazury** — toż to chwaty!  
Urodziwe, gdyby kwiaty!  
A wesołe, a junackie,  
W tańcu zwinne, w pracy grackie!

Gdy **mazurka** gra muzyka  
Zbudziłaby nieboszczyka,  
Rzną skrzypce, mruczą basy,  
A wtórują echem lasy!

**Mazurzanki z Mazurami**  
Krzeszą iskry hołupcami,  
Lśnią kapoty granatowe,  
Jubki modre i różowe.

Jaki zapach z polnych kwiatów,  
Z maków, lilij i bławatów!  
Jakie śpiewne ptaszat chóry!  
Niema ziemi nad **Mazury**!





# N, n

**N**AREW, Nida, Nur, Niewiaża,  
Niemen, co to w Litwie płynie,  
Każda z rzek tych z swych piękności  
Od lat, Bóg wie ilu, słynie.

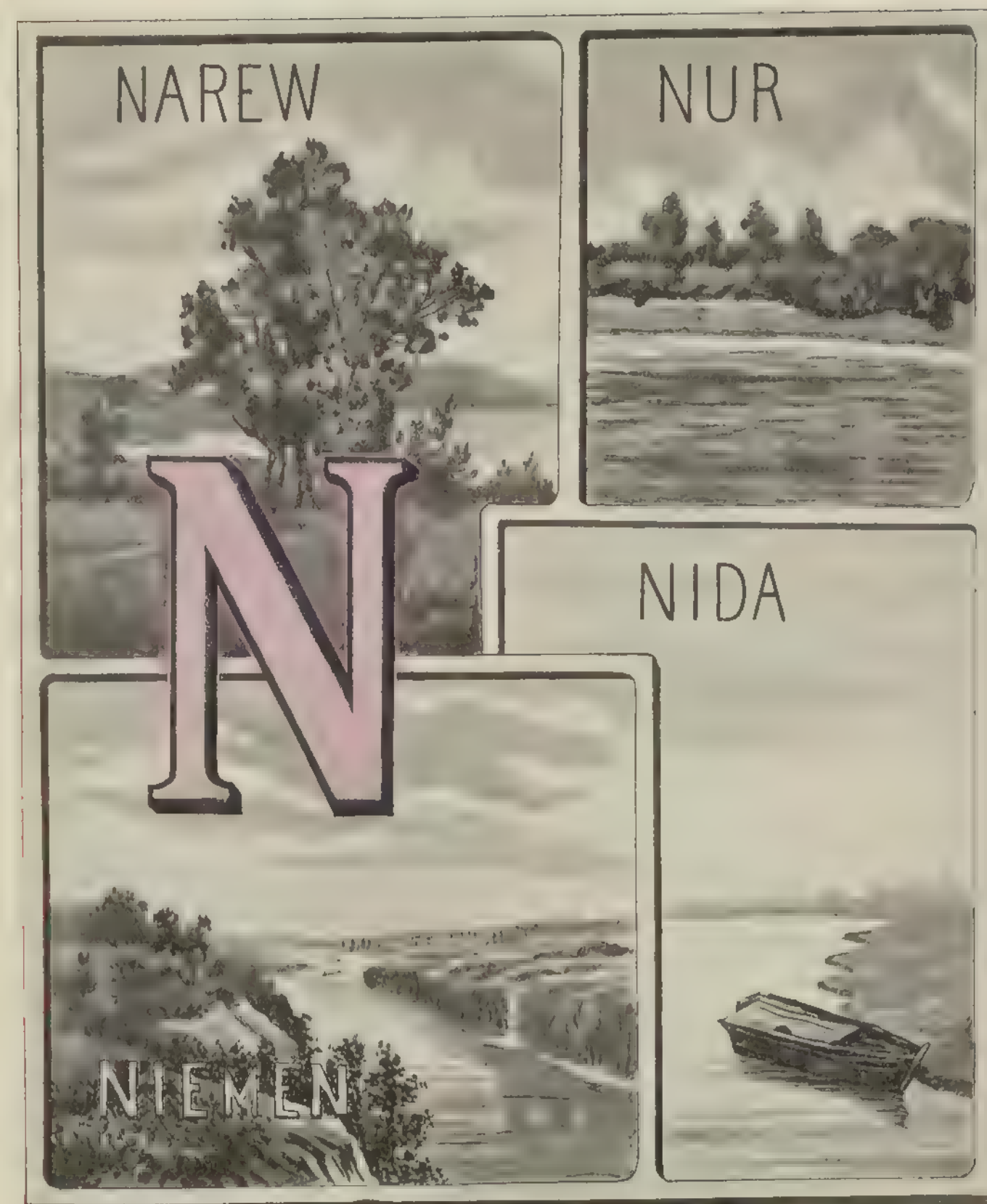
Toczą szumne swoje wody  
Przez kraj polny lub lesisty,  
Świecąc w jasnych blaskach słońca,  
Jakby wstęgi pas srebrzystej.

I zraszają barwne kwiaty  
U zielonych swych wybrzeży,  
I ładowne niosą łodzie  
Z bystrą falą, co w dal bieży.

Odbijają w swojej toni  
Miasta, grody i świątynie,  
Tyle rzeczy przeminęło,  
A ich woda ciągle płynie!

Ileż wojów, ległych w boju,  
Na dnie owych rzek spoczywa!  
Fala cichą kołysankę  
Wojownikom na sen śpiewa!

Narew, Nida, Nur, Niewiaża,  
Niemen — drogie nasze rzeki,  
Niechaj płyną wśród szczęśliwych,  
Niechaj płyną długie wieki!





# O, o

**P**OD wsią **Obertynem**  
Hetman Jan Tarnowski  
Pogromił Wołochów,  
Przy pomocy Boskiej.

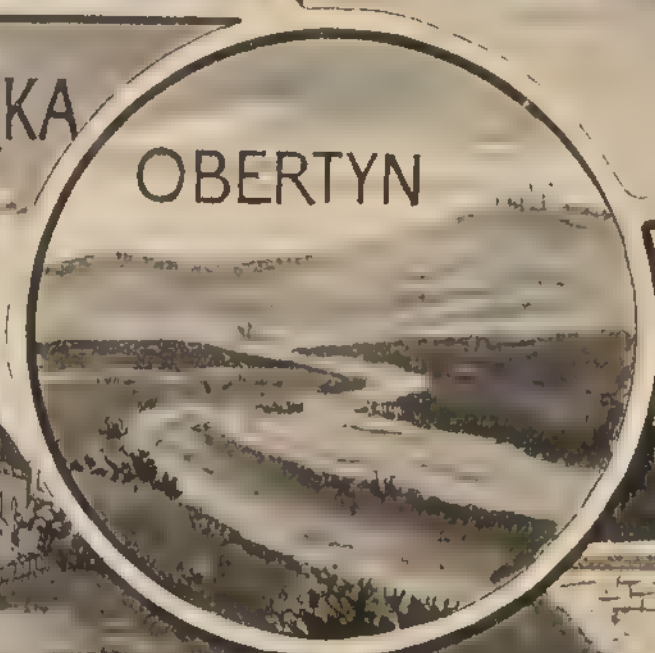
W jaskiniach **Ojcowa**  
Król-wygnaniec bawił,  
Jego syn, Kazimierz,  
Zamek tu postawił.

W **Olesku** się zrodził  
Zbawca chrześcijaństwa,  
Mężny Jan Sobieski,  
Pogromca pogaństwa.

Kopalniami srebra  
Stary **Olkusz** słynie,  
Woda je zalala  
I na srebrze płynie.

Gdy się skończą żniwa,  
Gdy już pusta niwa,  
Wesołe **Okreżne**  
W dworze się odbywa.

W **Ostrołęckiej** puszczy  
Kurpiki mieszkają,  
Co to zamiast butów  
Lapcie z łyka mają.





# P, p

**P**IEKNE to są góry  
Te nasze **Pieniny**,  
Sięgają szczytami,  
Aż do chmury sinej!

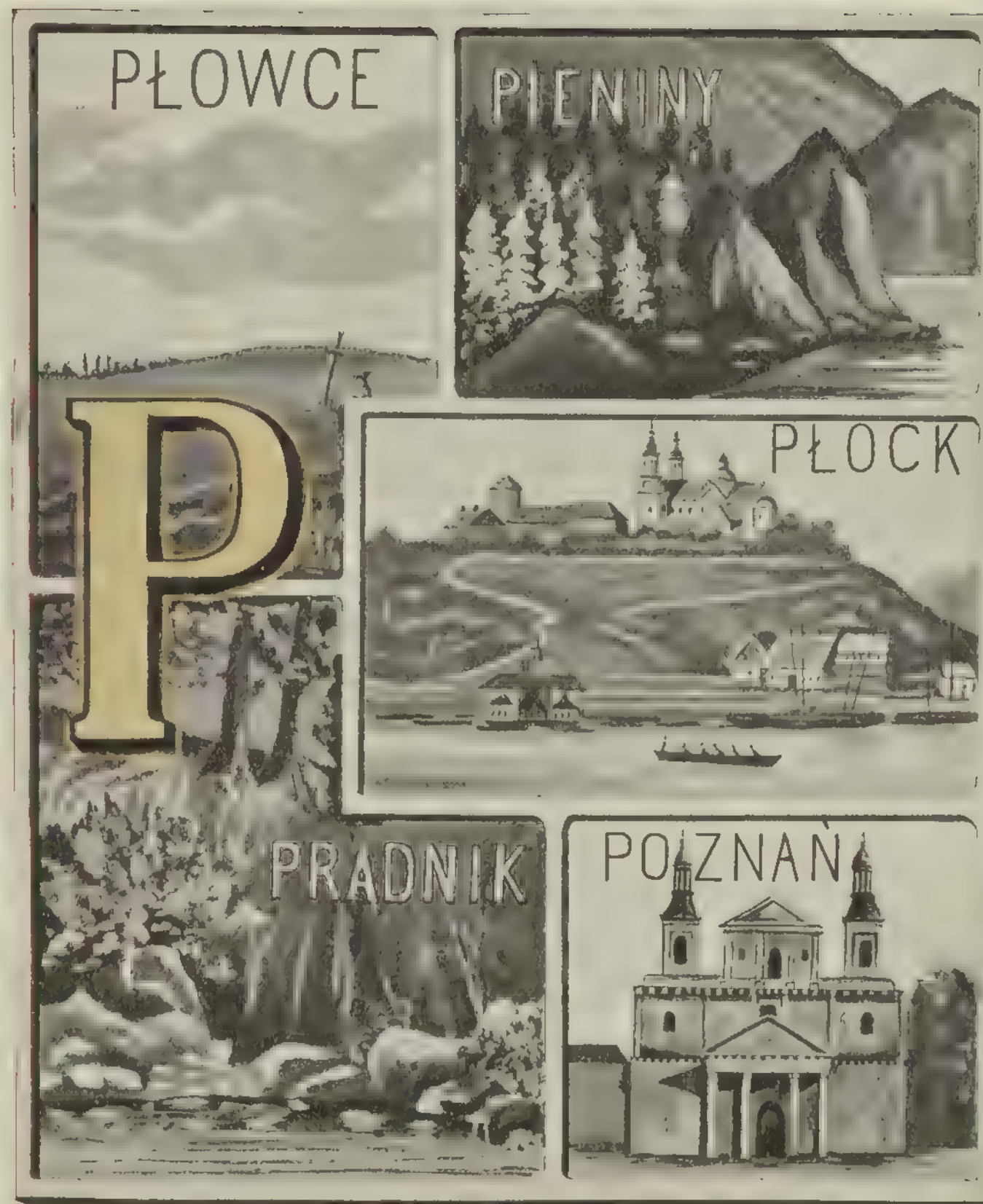
**Płock**, prastare miasto,  
Ponad Wisłą leży,  
Zdaleka go dojrzysz,  
Płynąc do wybrzeży.

Dzielny król Łokietek,  
Na czele wojaków,  
Tęgo pod **Płowcami**  
Pogromił Krzyżaków.

**Poznań** ponad Wartą  
Wznosi swoje wieże,  
Święty Wojciech biskup  
Tęgo grodu strzeże.

**Prądnik**, bystry potok,  
W dolinie Ojcowa,  
Doskonale pstrągi  
W swej głębinie chowa.

Z prześlicznych widoków  
**Puław**y są słynne,  
Niema nic droższego  
Nad strony rodzinne!





# R, r



**RABSZTYN**, zamek wspaniały,  
Na wysokich urwiskach,  
Niegdyś gniazdo rycerzy,  
Dzisiaj leży w zwaliskach.

**Radom**, miasto niemałe,  
Już pięć stoi stuleci,  
Bo założył je niegdyś  
Kazimierz Wielki, król kmieci.

Sławny djabeł **Rokita**,  
To wygodniś, mospanie,  
W suchej wierzbie przydrożnej  
Obrał sobie mieszkanie.

Nocą straszy przejezdnych  
I tumani ich srodze,  
Lub dla figlów djabelskich  
Lamie mostki na drodze.

Pod Warszawą jest wioska,  
Co **Raszynem** się zowie,  
Cóż tam niegdyś się działo?  
Które z dzieci mi powie?

Była bitwa z Niemcami,  
Krwią zboczyły się łany,  
A Polakom dowodził  
Księżę Józef kochany.





# S, s

**S**AN z Beskidu wartko płynie,  
Urodzajny kraj obmywa,  
Potem w srebrnej Wiśle ginie,  
Z nią do morza razem wpływa.

Hej! **Sandomierz** to gród stary,  
Nad brzegami Wisły siedzi,  
Napadali go Tatary  
I łupili nieraz Szwedzi!

W Tatrach naszych i w Karpatach  
Są **Siklawy**, wodospady,  
W dół po górskich ziołach, kwiatach  
Toczą bystre swe kaskady.

Jest w Krakowie **Skalka** wzgórze  
Tego miejsca słynie sława,  
Tam to napadł król w purpurze  
Na biskupa **Stanisława**.

Za grzesznika codzień płynie  
Szmer modlitwy z głośnym dzwonem,  
A Stanisław z cudów słynie  
Naszej ziemi jest Patronem!

Co rok w Czerwcu, w noc Janową,  
Jest **sobótek** obrzęd stary,  
Wtedy paproć lśni tęczowo  
I w lasach się dzieją czary!





# Ś, ś

**Ś**WIĘTOKRZYSKIE góry  
Pną się pod błękity,  
Siegają do nieba  
Ich zielone szczyty.

Za rycerskich Piastów  
**Klasztor** założony,  
Do dziś stoi. Z wieży  
Błyszczą krzyż złożony.

Piastowska dziedzina,  
Polski **Śląsk** prastary,  
Tam jednej krwi naród  
I jednakiej wiary.

To nasi rodacy,  
Pocciwi Ślązacy,  
Dożyją swobody,  
Dzięki zacnej pracy.

Jezioro **Świtezi**  
W litewskiej krainie  
Z poetycznych legend  
W całej Polsce słynie.

Są tam wodne duchy  
I bożkowie leśni,  
Śliczne nasz wieszcz Adam  
Pisał o tem pieśni.





# T, t

**T**ATRY nasze śliczne,  
Pną się pod lazury,  
Kędy rzucić okiem  
Same wielkie góry.

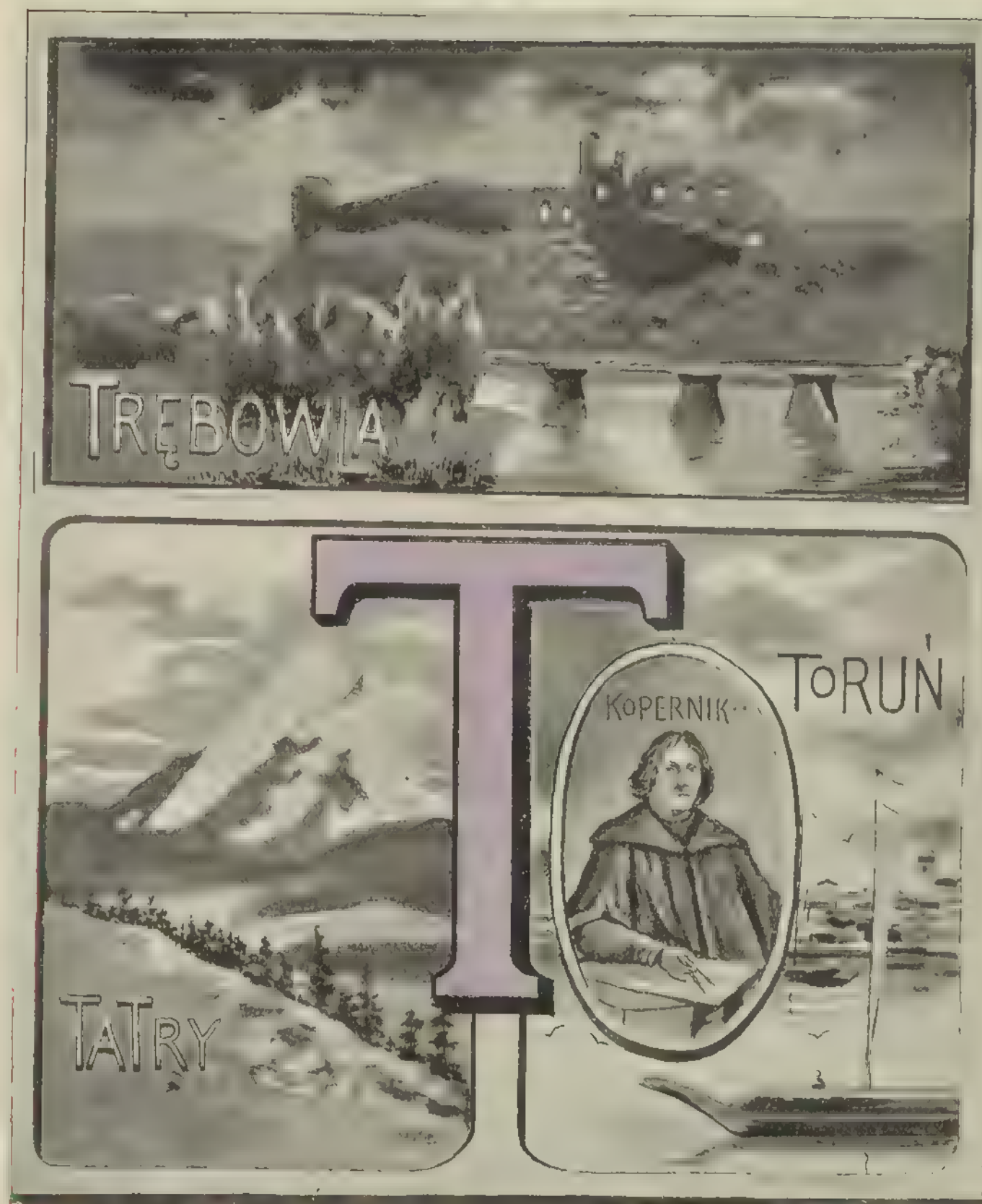
Śnieżne ich wierzchołki  
W chmurach się skrywają,  
A swobodne orły  
Nad nimi bujają.

**Toruń** stare miasto  
Ma już lat niemało,  
Rozkłada się pięknie  
Nad Wiselką białą.

Tutaj się urodził  
Mikołaj Kopernik  
No? Czem jeszcze słynie?  
Znasz toruński piernik?

**Trębowla** stąd znana,  
Że za króla Jana  
Była obleżona  
Przez Turka pogana.

Jużby się poddała  
Pokłon Turkom biła,  
Ale ją Chrzanowska  
Męstwem obroniła!





# U, u



**A Ukrainie**  
Stepy bez końca,  
Palone blaskiem  
Złotego słońca.

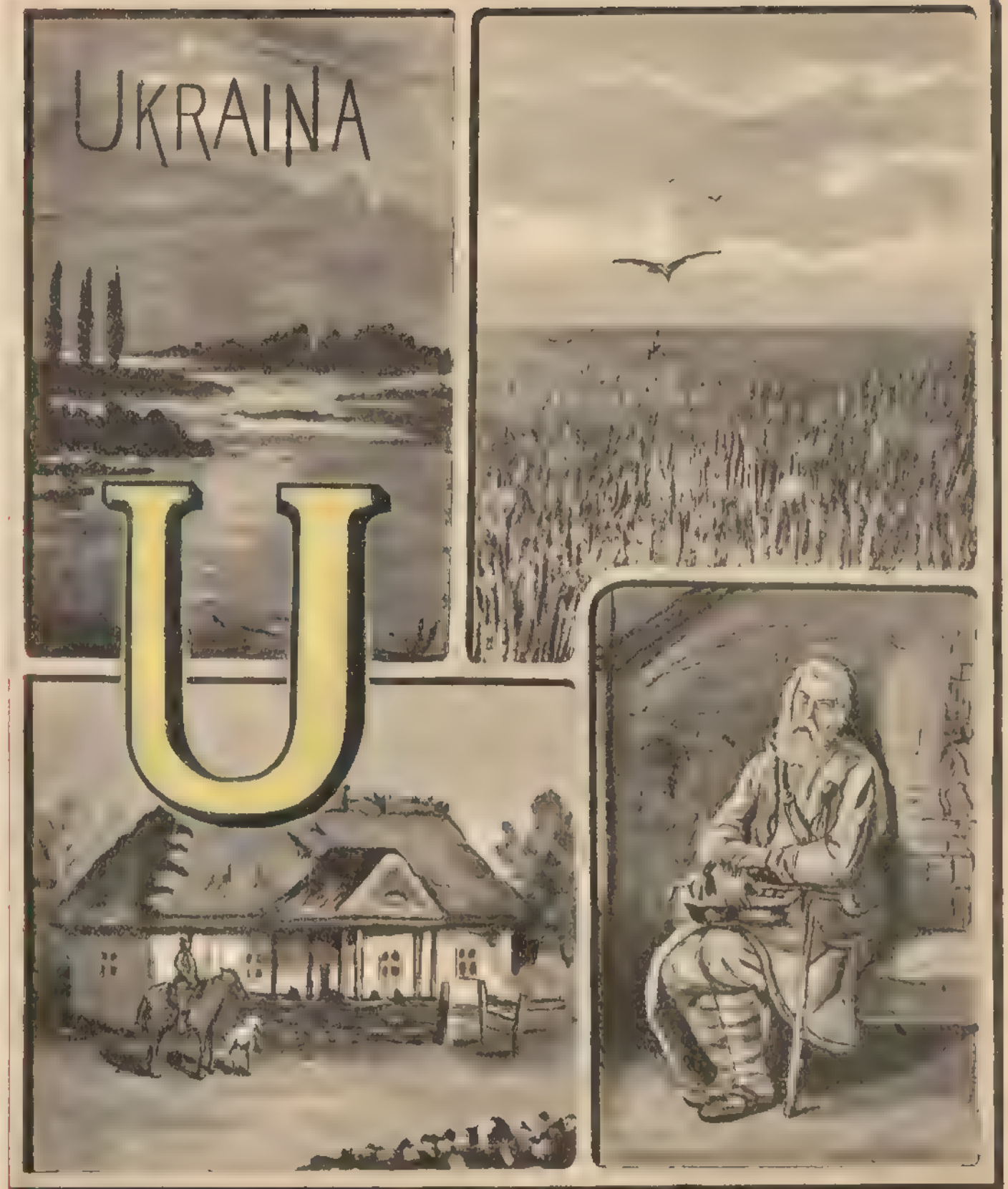
**Na Ukrainie**  
Kurhanów wiele,  
W nich śpią pobici  
Nieprzyjacie.

**Na Ukrainie**  
Mają swe leże  
W skrwawionych grobach  
Mężni rycerze.

**Na Ukrainie,**  
Jak barwne morze,  
Na poganina  
Szło Zaporozie.

**Na Ukrainie**  
Ślepcy - lirnicy  
Spiewają dumki  
O swej ziemi.

**Na Ukrainie**  
Orły bujają,  
Stepowe wiatry  
Wspomnieniem grają...





# W w



**WARSZAWA** dumna i wspaniała  
Na mazowieckich piaskach stoi,  
W promieniach słońca blaskiem pała,  
Jak dzielny rycerz w złotej zbroi.

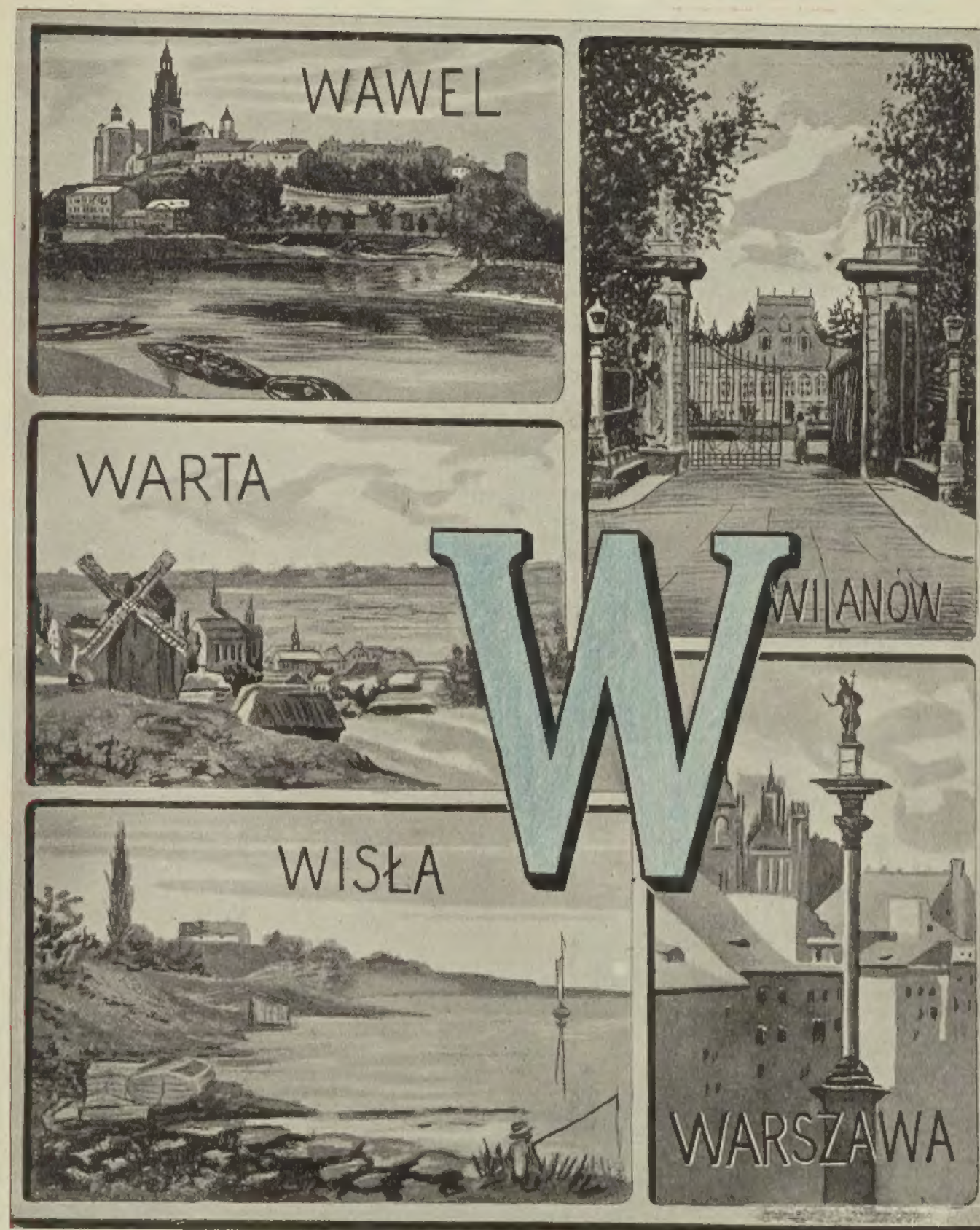
Krzyże kościołów, domów szczyty  
Pną się wysoko tłumną zgrają,  
A w dole rzeczne lśnią błękity  
I drogie miasto odbijają.

**Warta** przepływa w naszej ziemi,  
Koło miast wielu bystro płynie,  
I zrasza Poznań wody swemi  
Aż w obcej stronie kędyś ginie!

**Wawel** w niebiosa patrzy śmiało,  
Królewskim zamkiem ozdobiony,  
Jakże on piękny w noc wspaniałą,  
Poważny — cichy — rozmodlony!

**Wilanów** leży pod Warszawą,  
Świetnych pamiątek jest tu wiele,  
Z pod Wiednia hufce szły tu z sławą,  
A Jan Sobieski był na czele.

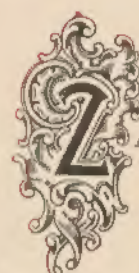
**Wista** obmywa kraj kochany,  
Królowa polskich rzek i pani,  
I skrapia lasy — łąki — łany,  
Aż tonie w morskiej hen otchłani!





# XY

# Z



A dawnych czasów  
W księdze starej  
Te dwie litery  
Szły do pary.

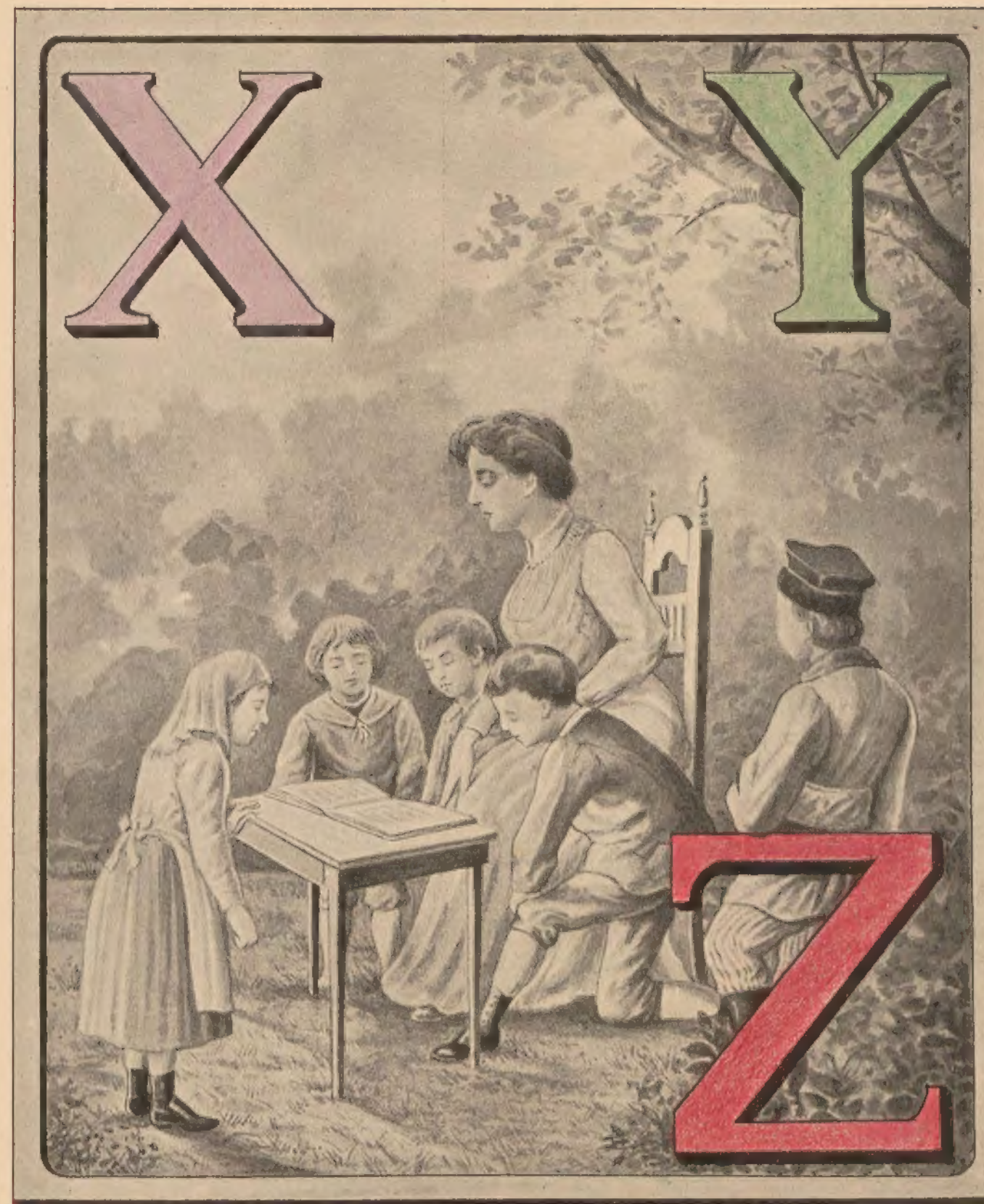
Przez **X** pisano  
**X**iądz i **X**iążę,  
Ono jak klamra  
**X**ięgę wiąże.

**Y** też w użyciu  
Było wszędzie  
**Y** miałeś dawniej  
Dziś i będzie.

Dziecko **y** matka,  
To starzyzna,  
**Ray**ca, czekaycie  
I **Oyc**zyzna.

Tak dziś nie można  
Pisać przecie,  
Lecz wiedzieć winno  
Każde dziecię:

Jak to pisano  
Przed latami,—  
Jak to uczono  
Przed wiekami.





# Ż, ż



AMYKAM książeczkę  
Dla was pisaną:  
Niech **ż**ycie wam świeci  
**Z**orzą różaną.

Serduszka tak czyste  
Mieście jak **z**łoto,  
Do nauk się weście  
**Z** szczerą ochotą.

Niech patrzą pogodnie  
**Ż**renice wkoło,  
Niech będzie twarz jasna,  
Wesołe czoło.

Kochajcie rodziców,  
Swoj domek mały  
I Boga, i ludzi,  
I kraj nasz cały.

W weselu i w **z**drowiu  
Rośnijcie ładnie,  
Codziennie do główki  
Niech **z**iarnko wpadnie.

I niech się rozwija,  
Niech was upiększa, —  
To będzie **z**apłata  
Dla mnie największa!...



